

a::R4973 : strona 61::

PRZYSZŁE DZIEDZICTWO NOWEGO STWORZENIA

„A jeżeliż dziećmi tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi a współdziedzicami Chrystusowymi, jeżeli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni” - Rzym. 8:17

Obietnicą Bożą jest, iż Jego Królestwo będzie ustanowione pomiędzy ludźmi – „pod całym niebem”. Pismo Święte oświadcza, iż tak nasz Pan jak i Nowa Jerozolima, czyli królestwo Mesjasza, zstąpią z nieba na ziemię i dlatego nazywa się Pana Jezusa Emanuelem (Bóg z nami). W tym znaczeniu Bóg będzie mieszkał z ludźmi i będzie się przechadzał z nimi, podczas tego tysiącletniego królestwa. My, jako Chrześcijanie doświadczamy tego już teraz. Bóg jest z ludźmi, także Chrystus i Kościół są z ludźmi a swoim postępowaniem sprzeciwiają się rzeczom ciemności obecnego czasu, zawstydzając je.

Lecz wobec powyższych myśli nie należy przypuszczać, że to przyszłe królestwo będzie ziemskie. Przeciwnie, Pismo Święte wyraźnie zaznacza, że członkowie Kościoła muszą najpierw stać się istotami duchowymi, zanim to królestwo będą mogli odziedziczyć. „Wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu” (1 Kor. 15:51), ci z tej klasy, którzy przedtem umarli, dostąpią natychmiastowego zmartwychwstania i tak wszyscy „zawsze z Panem będziemy” (1 Tes. 4:17) – nie zawsze z Panem na ziemi, tylko zawsze w duchowym stanie. Aniołowie są zawsze w niebieskim stanie, bez względu czy znajdują się oni w niebie u Boga czy też na ziemi. Podobnie i my (Kościół) będziemy zawsze w stanie niebiańskim – w duchowym stanie.

Nie ma nic takiego w Piśmie Świętym co by dowodziło, że nad Kościołem będzie pewne ograniczenie, że będzie on musiał pozostawać w tym lub innym miejscu. Właściwą myślą wydaje się być to, że gdy już wszyscy członkowie Kościoła zostaną przemienieni, oddalą się na pewien krótki czas od ziemi i staną przed obliczem Ojca. W Psalmie 45-tym czytamy, że małżonka będzie przyprawiona na pałac Wielkiego Króla, ubrana w szaty zdobione złotem – „w odzieniu haftowanym”. Wszyscy członkowie ciała Chrystusowego będą na poziomie duchowym, bez względu na to czy znajdować się będą daleko od ziemi czy też na ziemi. Ten stan duchowy miał Pan Jezus na myśli, gdy mówił „Idę, abym wam zgotował miejsce” – w Boskiej rodzinie. To szczególne miejsce nie było nigdy zajmowane przez innych.

Różne stopnie duchowych istot, jakie Bóg stworzył, zajmują każde swą własną sferę. Lecz Kościoła Chrystusowego pomiędzy nimi nie ma. Kościół Chrystusowy został zaproszony do zajęcia miejsca obok Pana, następnego po Ojcu, wyższego od tych, jakie zajmują wszystkie inne duchowe istoty. W czasie pierwszej obecności Pana Jezusa na ziemi miejsce to nie było jeszcze dla Kościoła przygotowane, chociaż Pan miał je w Swoim planie. Pan Jezus wstąpił na wysokość, aby to miejsce przygotować. On uczynił to przez przypisanie Swoich zasług klasie Kościoła i pozwolenie im, aby stali się uczestnikami z Nim w Jego cierpieniach w obecnym czasie, by w przyszłym mogli się także stać uczestnikami z Nim w Boskiej naturze. Tym sposobem On przygotował drogę, aby ci, którzy po tej drodze postępują, mogli dojść do najwyższego duchowego poziomu – do Boskiej natury.

Nie jesteśmy dostatecznie poinformowani odnośnie duchowych warunków, aby zrozumieć, w jaki sposób dla naszego Pana i dla Kościoła będzie możliwe być w obecności Ojca, a jednocześnie mieć rządzącą władzę nad ziemią. Być może w duchowych sferach jest to możliwe. Lecz z drugiej strony nie byłoby to może mądrym rozwiązaniem. Być może będzie dla nich konieczne, aby oddalić się od bliskiej obecności z Ojcem i zbliżyć się do ziemi; tak jak Szatan i jego aniołowie, którzy są w „tartarus” – strąceni, odseparowani z powodu grzechu. Lecz szatan ma być związany na tysiąc lat; a miejsce, które on teraz zajmuje, ma być opróżnione. Cały Kościół ma być „zachwycony na powietrze”, aby zawsze być z Panem – nie koniecznie w tartarus, lecz „zawsze z Panem”, aby tam gdzie On będzie, byli także oni; aby zgodnie z wolą Bożą byli wykonawcami Bożych zamiarów.

Naszą myślą jest więc to, że Chrystus będzie się znajdował bardzo blisko ziemi, tak jak znajdowała się duchowa stolica królestwa szatańskiego; oraz że Chrystus i Jego Kościół będą dla ludzi niewidzialni podczas Tysiąclecia, tak jak obecnie szatan i jego aniołowie są niewidzialni dla ludzi. Lecz tak jak szatan i jego aniołowie sprawowali złą robotę, tak Chrystus i Jego Kościół wykonywać będą potężną pracę, dobre dzieło, dzieło na duchowym poziomie, a stowarzyszone z nimi będą różne czynniki, jednym z których niewątpliwie będzie „Wielkie Grono”. Członkami Chrystusowymi są ci, o których jest mowa jako o „królach i kapłanach Bożych”, którzy mają panować na ziemi.

ZIEMSKA FAZA - SKŁADAĆ SIĘ BĘDZIE Z INTELIGENTNYCH I WIERNYCH LUDZI

Będą tam także ziemscy przedstawiciele, czyli działacze Królestwa Chrystusowego, tak jak szatan ma swoich działaczy, którzy są pod jego kontrolą z powodu nieświadomości lub przesądów, innych znowu usidlił wpływem hipnotycznym lub inną złą mocą, jednak wszystkie one będą w odpowiednim czasie usunięte. Działacze Chrystusowi będą przedstawiali Jego sprawę ze znajomością, dobrowolnie i z ochotą. W tym czasie święci Ojcowie będą postanowieni „księżętami po wszystkiej ziemi”. Cała ludzkość będzie stopniowo przychodziła do społeczności z tym Królestwem, a w miarę tego stawać się będzie jego częścią. Jak każdy dobry człowiek pomaga rządowi, tak cała ludzkość dostąpi błogosławieństw w takiej mierze, w jakiej będzie uznawać i

podtrzymywać Boskie zarządzenia.

Tym sposobem Królestwo to podczas Tysiąclecia, będzie się rozszerzać nie tylko od jednej osoby do drugiej, ale stopniowo przyprowadzać będzie wszystkich do zupełnej doskonałości. Czytamy, że „rozmnożeniu tego państwa i pokoju końca nie będzie” (Iz. 9:7). W rozszerzaniu swej władzy nic go nie powstrzyma, bo Królestwo to pokona wszystkie inne władze. Gdy całe zło zostanie zniszczone, wtedy wszelkie stworzenie na niebie, na ziemi i pod ziemią chwalić i wielbić będzie Boga. Wszelkie kolano się ugnie i wszelki język będzie wyznawał, a Królestwo Jego będzie bez żadnych oponentów, „od rzeki aż do kończyn ziemi” – gdy dokona swego zadania.

Wtedy to Królestwo się skończy w tym znaczeniu, że Chrystus odda nad nim władzę Ojcu (1 Kor. 15:24-28). To jednak nie znaczy, że prawo Boże będzie gwałcone, jak miało miejsce pod panowaniem grzechu i śmierci. Królestwo Chrystusa będzie ustanowione po to, aby podnieść ludzkość z upadłego stanu i przyprowadzić ją do harmonii z Boskim prawem. Przez cały okres Tysiąclecia Królestwo to będzie pośrednikiem pomiędzy ludzkością a władzą Bożą, ponieważ ludzkość w swym słabym stanie nie będzie mogła zastosować się od razu do wymagań Boskiego prawa. Lecz gdy ludzkość zostanie doprowadzona do doskonałości, to Chrystus, zgodnie z wolą Bożą, odda to Królestwo Ojcu, a tym sposobem stanie się ono częścią wielkiego Państwa Jehowy. Wtedy będzie stosowana ścisła sprawiedliwość. Nie będzie tam miejsca na miłosierdzie i o Ojcu Niebiańskim nie jest powiedziane, że będzie wtedy miłosiernym Królem nad Swoim stworzeniem. Wszyscy będą wtedy doskonałymi, a jako tacy nie będą potrzebowali miłosierdzia, ponieważ z radością będą stosować się do wymagań Boskiego prawa, za co Bóg będzie im hojnie błogosławić.

CHRYSTUS WSPÓŁWŁADCĄ WSZECHŚWIATA

Po dokonaniu tego dzieła nasz Pan nie pozostanie bezczynnym; lecz według Pisma Świętego będzie On w dalszym ciągu prawą ręką Majestatu na wysokościach, czyli następnym po Ojcu. Chrystus opuści stanowisko nadzorcy spraw ziemi, a obejmie ponownie stanowisko Współzarządcy nad sprawami całego wszechświata, przy boku Swojego Ojca. Nie należy jednak przypuszczać, że Ojciec Niebiański i Pan Jezus będą ciągle zajęci przesłuchiowaniem i decydowaniem odnośnie różnych spraw lub też wymierzaniem sprawiedliwości, bo wówczas będzie w całym wszechświecie taka równowaga, że taka procedura nie będzie potrzebna. Cały wszechświat będzie jakby bez naczelnej głowy; a jednak Głowa nad nim będzie. Następnym po Ojcu w autorytecie będzie Jego Syn, a po Synu, Jego Małżonka. Dzieło, jakie będzie wtedy wykonywane nie jest nam objawione, jedynie w sposób bardzo niesprecyzowany.

Przy pomocy silnych teleskopów dowiadujemy się, że każde z licznych słońc znajdujących się na firmamencie niebieskim ma swój system planetarny. Jeżeli Bóg uczynił naszą ziemię planetą

zamieszkałą, to jest rzeczą zupełnie logiczną przypuszczać, że wszystkie inne planety we wszechświecie będą zamieszkałe i że Chrystus będzie wraz z Ojcem wykonawcą tego cudownego dzieła. Potęga Niebieskiego Ojca jest nieograniczona, na ile możemy to zrozumieć. Gdy pomyślimy o tych milionach słońc i systemów planetarnych, których ludzki umysł nie może ogarnąć – i gdy przy tym rozumiemy, że Bóg dał Chrystusowi stanowisko z nieograniczoną władzą, a Jego Małżonkę wywyższy na równi z jej Panem, to logicznym jest twierdzić, że dzieło Chrystusa i Kościoła będzie nieograniczone i że pewna chwalebna praca dla stworzeń jeszcze teraz nieistniejących, będzie pracą całej wieczności. Podziw i zdumienie ogarnia nas, gdy o tym rozważamy! Podziwiamy tę wielką dobroć Bożą, jaką okazał nam – tym kilku wiernym, którzy swoje powołanie i wybranie uczynią pewnym – gdy nas podniósł z naszego niskiego stanu, do przyszłej chwały tak wielkiej i niepojętej!

=====

— 15 lutego 1912 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.